

DWUKROTNIENOMINOWANY DO OSCAR<sup>®</sup> PRODUCENT PREZENTUJE

# LUDZIE

FILM MACIEJA ŚLESICKIEGO I FILIPA HILLESLANDA

## — PRESSBOOK



*Na odnowionej ziemi  
Nie będzie wroga, nie będzie przeciwnika,  
I będzie syn, i będzie matka,  
I będą LUDZIE na ziemi.*



# TWÓRCY

## **Reżyseria:**

Maciej Ślesicki & Filip Hillesland

**Scenariusz:** Maciej Ślesicki

**Zdjęcia:** Mateusz Pastewka

**Scenografia:** Włodzimierz Szyrle

**Kostiumy:** Mariia Kero, Galyna Górska

**Charakteryzacja:** Magda Malejko,  
Mirella Zawiszewska

**Montaż:** Piotr Gorszczyński

**Dźwięk:** Maciej Amilkiewicz, Maciej Pawłowski

**Producent:** Maciej Ślesicki

**Warszawska Szkoła Filmowa**



# OBSADA

<b>Mariia Shtofa</b>	Siostra
<b>Cezary Pazura</b>	Polak
<b>Afina Ostapenko</b>	. Dziewczynka
<b>Hryhorii Horobchuk</b>	. Chłopiec
<b>Daniel Dziubynskyi</b>	Mały
<b>Luka Burakov</b>	Chłopiec w kurtce
<b>Tetiana Yurikova</b>	Matka Ruska
<b>Oleksandr Yarema</b>	Palacz
<b>Oksana Cherkashyna.</b>	. Lekarka
<b>Nina Naboka</b>	Babcia
<b>Hryhorii Bokovenko</b>	Dziadek
<b>Rymma Tyshkevych</b>	Matka
<b>Renat Siettarov</b>	Ojciec
<b>Oleksandr Begma</b>	Okularnik





**Poruszająca opowieść o poświęceniu, odwadze i sile ludzkiego ducha, inspirowana prawdziwymi wydarzeniami z ogarniętej wojną Ukrainy. Opowieść o ludziach zmuszonych żyć w nieludzkich czasach. Surowa, naturalistyczna w formie, zrealizowana z dokumentalistyczną wrażliwością. Reżyserami filmu są Maciej Ślesicki („Tato”, „Sara”), który napisał także scenariusz oraz Filip Hillesland. Za zdjęcia odpowiada Mateusz Pastewka („Juliusz”). W produkcję zaangażowani zostali także studenci Warszawskiej Szkoły Filmowej. W filmie występują m.in. Cezary Pazura („Psy”) i Oksana Cherkashyna („Zielona granica”).**

*„Tą historią składamy hołd tym ofiarom wojny w Ukrainie, o których nie mówi się w medialnych relacjach. Chcemy pokazać historie zwykłych ludzi, którzy doświadczyli wojny w sposób tragiczny - we własnych domach. Przypominamy jednocześnie o obowiązku pomocy wszystkim ofiarom wojny i konieczności dalszego wsparcia społeczności ukraińskiej.” – EKIPAFILMU*

# OPIS

Kiedy wybucha wojna w Ukrainie, pięć kobiet zmuszonych zostaje do podjęcia desperackiej walki by ocalić siebie oraz swoich najbliższych. Lekarka, która staje przed ogromnym dylematem moralnym. Niewidoma dziewczynka, która zostaje opiekunką grupy sierot. Nastolatka, która za wszelką cenę usiłuje ocalić swoją malutką siostrę. Starsza kobieta, która po wielu latach wspólnego życia traci męża. Matka, która rusza na front, by odnaleźć syna. Ich przeplatające się losy łączą się w symboliczną opowieść o człowieczeństwie, i przypominają, że wojna toczy się tuż za rogiem.



# Wojna w Ukrainie

Wojna rosyjsko-ukraińska nie rozpoczęła się w 2022 roku. Wojna w Ukrainie trwa od lutego 2014 roku. Wówczas obalono prorosyjskiego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza, dzięki czemu Rosja doprowadziła do oderwania Krymu od Ukrainy, a następnie do zbrojnej secesji obwodów donieckiego i ługańskiego. W efekcie doszło do faktycznej wojny rosyjsko-ukraińskiej na wschodzie kraju. Do 2022 roku walki trwały nieprzerwanie na froncie wschodnim, na granicy z separatystycznymi republikami – doniecką i ługańską. Agresja w 2014 roku doprowadziła do zacieśnienia relacji Ukrainy z Unią Europejską, współpracy wojskowej z NATO oraz wzrostu antyrosyjskich nastrojów.

24 lutego 2022 zaczęła się regularna wojna. Rosja rozpoczęła zakrojoną na szeroką skalę inwazję na Ukrainę. W pierwszych dniach wojny Rosja zaatakowała wschodnie i południowe tereny Ukrainy oraz Kijów. Podczas marszu na Kijów rosyjskie wojska dopuściły się wielu zbrodni i gwałtów w miejscowości Bucza, o czym szeroko informowały światowe media.

Rosja nie osiągnęła swojego strategicznego celu, jakim było zajęcie Kijowa. Za to przez wiele miesięcy ostrzeliwała znajdujący się na południu Ukrainy Mariupol, którego obrona i zniszczenie stały się symbolem rosyjskiej agresji. Ukraińcy stawili tłumnie opór, rzucili na front wszystkie swoje siły. Otrzymując wsparcie zachodnich demokracji w postaci sprzętu wojskowego, środków medycznych, żywności obronili Ukrainę. Rosji udało się jednak zająć południe kraju. Od czasu wybuchu wojny, do Polski i Europy, uciekło kilka milionów Ukraińców. Wojna ciągle trwa. Od dwóch lat Rosja prowadzi terrorystyczne ataki na miasta Ukrainy, wśród nich są Odessa czy Lwów, znajdujące się blisko granicy z Polską. Na różnych odcinkach frontu trwają walki, które w żaden sposób nie przynoszą rozwiązania konfliktu.

# **Scenariusz „Ludzi” mnie poraził. Czytając go, kilka razy się wzruszyłem, a dwa - popłakałem**

## **wywiad z Cezarym Pazurą**

***Jak dobrze pamięta pan moment wybuchu wojny w Ukrainie?***

***Jakie emocje panu wtedy towarzyszyły?***

CP: „Nigdy więcej wojny” – to hasło, które towarzyszyło mojej młodości. W takim duchu się wychowywałem. Od zawsze byłem przekonany, że taki konflikt zbrojny jak te, które znamy z historii, już się nie powtórzy. A że zdarzy się w Europie, która przeżyła koszmar II wojny światowej, to już w ogóle nigdy bym nie przypuszczał. Wydawało mi się, że pogrożki Putina to czcze słowa, że to demonstracja siły z jego strony. Nie sądziłem, że w XXI wieku zapomnimy o tym, że pod żadnym pretekstem nie można podnosić ręki na drugiego człowieka. Przecież po to wybieramy polityków, żeby potrafili załatwić wszystkie sprawy bez przelewania krwi. Gdy Rosja zaatakowała Ukrainę, byłem przerażony. Spojrzałem na moje dzieci i zaczęły mi płynąć łzy. Czułem strach i bezradność. Nie wiedzieliśmy z żoną, co robić. Zastanawialiśmy się, czy powinniśmy się spakować i wyjechać za granicę. A jeśli tak, to dokąd. Z Ukrainy uciekała masa ludzi. Nikt z nich nie miał pojęcia, co ich czeka. Przez jakiś czas gościliśmy u siebie ukraińską rodzinę – babcię, mamę i dziecko. Tak, jak wielu Polaków, chcieliśmy pomóc naszym sąsiadom. Minęło już ponad 2 lata, a mi wciąż nie mieści się to w głowie.

***Wojna w tym filmie pokazana jest przez pryzmat losów pięciu ukraińskich kobiet. Pana zdaniem to dobra perspektywa?***

CP: Myślę, że tak. Powstało już mnóstwo epickich produkcji o walczących ze sobą żołnierzach, w których dronami kręcono spektakularne sceny batalistyczne. Natomiast często zapomina się o tym, że podczas wojny najbardziej pokrzywdzeni są cywile. Maciej Ślesicki i Filip Hilleland postanowili skupić się na losach jednostek – kobiet i dzieci, czyli tych którzy nie rozpoczynali konfliktu i nie należą do armii. „Ludzie” to film bazujący na uczuciach i działający na wyobraźnię. Ma wiele warstw i znaczeń. Jest kameralny, ale dobitny.





***W kogo wciela się pan w „Ludziach”? Kim jest pana bohater?***

CP: Ten bohater jest mi bardzo bliski. Gram Polaka. Wraz z biegiem scen dowiadujemy się, że jest on aktorem. To człowiek wykształcony i wrażliwy. Zna Puszkina i Jesienina. Dużo zarabia, ma dobry samochód, drogie ubrania, jest popularny. Nic mu do szczęścia nie brakuje. Kiedy wybuchła wojna, jedzie do Ukrainy po bliską mu kobietę, chce ją zabrać stamtąd i uciec. I nagle los płała mu figla – staje się odpowiedzialny za grupę dzieci, do których początkowo miał nienajlepszy stosunek.

***Trudno było panu wejść w buty tego człowieka i wygenerować z siebie tak silne emocje?***

CP: Bardzo trudno, bo wcześniej raczej nie grałem tak mocno emocjonalnych ról. Jednak w komedii, w której mam największe doświadczenie, wszystko jest w cudzysłowie. Zarówno śmiech, jak i płacz są udawane. Ostatnio los coraz częściej płała mi figla i otrzymuję coraz więcej aktorskich zadań, które są dużo bardziej angażujące emocjonalnie.

***Jeśli ten film zmieni chociażby jednego człowieka i jego spojrzenie na świat, będę szczęśliwa.***

### ***wywiad z Marią Shtofą***

***Jak zareagowałaś, gdy dowiedziałaś się, że Polacy chcą nakręcić film o rosyjskiej agresji na Ukrainę?***

MS: Szczerze mówiąc, miałam mieszane uczucia. Z jednej strony bardzo ucieszyło mnie to, że Polacy chcą nakręcić taki film – że to, co dzieje się w naszym kraju jest dla nich tak ważne. Z drugiej – w mojej głowie pojawiły się pewne wątpliwości. Zastanawiałam się, czy ktoś, kto nie przeżył na własnej skórze tego, co my, będzie w stanie wiarygodnie o tym opowiedzieć.

***Zmierzenie się z tą rolą zmieniło coś w twoim życiu?***

MS: Oczywiście. Każda rola to część mojego życia. Za każdym razem, gdy wcielam się w nową postać, w jakiś sposób dojrzewam i zmieniam się. Przygotowując się do tego filmu, dużo myślałam o przemocy wobec cywilów – w tym o przemocy seksualnej. Kłębiło się we mnie mnóstwo przemyśleń, refleksji i emocji. Starłam się wykorzystać je do budowania mojej bohaterki. Próbowałam znaleźć jakąś formę, która pozwoli mi je z siebie wyrzucić. Mam nadzieję, że mi się to udało. Gdy zeszłam z planu, miałam poczucie, że zrzuciłam ze swoich barków ogromny ciężar.

***Co w pracy nad tą rolą było najtrudniejsze?***

MS: Czułam na sobie ogromną odpowiedzialność za historię, którą opowiadamy w tym filmie. Od początku zdawałam sobie sprawę, że odgrywam coś, co wielu moich rodaków przeżyło, a tak naprawdę – wciąż przeżywa, bo wojna przecież nadal trwa. Wiele Ukrainek miało jeszcze gorzej i jeszcze trudniej niż bohaterka, w którą się wcielam. Cały czas zadawałam sobie pytania o to, czy mam do tego prawo i czy uda mi się to zrobić wiarygodnie. Nie było to łatwe.



***Wierzysz, że „Ludzie” coś zmienią? Że ten film w jakiś sposób uwrażliwi widzów, wzbudzi w nich empatię?***

MS: Po reakcjach widzów po pierwszym pokazie czuję, że nasza praca nie poszła na marne – że zrobiliśmy coś, co ma olbrzymi sens. Ale czy zostaniemy dostrzeżeni na świecie, czy dostaniemy jakąś nagrodę? Nie mam pojęcia. Oczywiście, chciałabym, żeby „Ludzie” poruszyli publiczność. Ale czy tak się stanie? Tego też nie wiem. Każdy może odebrać tę historię w inny sposób. Jednych skłoni ona do jakichś refleksji, innych w ogóle nie. Jednych do czegoś zainspiruje, innych nie. W jednych obudzi jakiś bunt, w innych niekoniecznie. Jeśli jednak ten film zmieni chociażby jednego człowieka i jego spojrzenie na świat, będę szczęśliwa i usatysfakcjonowana. Uważam, że takich filmów powinno powstawać więcej. I mocno wierzę w to, że nie będzie to jedyna produkcja opowiadająca o tym, co dzieje się teraz w Ukrainie. Mam poczucie, że historie moich rodaków zasługują na to, by je opowiedzieć i pokazać światu.

***W kogo wcielasz się w filmie „Ludzie”? Kim jest twoja bohaterka?***

MS: To zwykła dziewczyna, która znalazła się w bardzo trudnej sytuacji – Rosjanie zamordowali jej rodziców. Jednak ona, mimo wielu traumatycznych doświadczeń, nie poddaje się i stara się uratować jedyne, co zostało z jej rodziny – małą siostrzyczkę. Żeby to zrobić, musi przejść długą i niebezpieczną drogę. To, co ją wyróżnia, to mocne pragnienie życia. Mimo że straciła bliskich, mimo że jej świat się zawalił, mimo że spotkało ją wiele złego – ma w sobie chęć życia i wolę walki. I to motywuje wszystkie jej działania. To jest źródłem jej siły. Po zakończeniu zdjęć do „Ludzi” zastanawiałam się nad tym, jak mogły dalej potoczyć się losy mojej bohaterki – jak wpłynęło na nią to, co przeżyła. Wierzę, że te trudne doświadczenia ją zahartowały i sprawiły, że nigdy nikomu nie uda jej się złamać.

# ***Mam głęboką nadzieję, że widzowie dostrzegą w „Ludziach” coś więcej niż tylko wojenną tragedię***

## **wywiad z Oksaną Czerkaszyną**

***Chęć tworzenia sztuki jest w tobie silniejsza niż strach, który pewnie towarzyszy ci, gdy wracasz do ojczyzny?***

OC: Minęły już dwa lata od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Mam wrażenie, że wszyscy zaakceptowaliśmy fakt, że wojna trwa i szybko się nie skończy. Nie możemy od tego uciec, więc przyzwyczailiśmy się do tego. Ale to też daje nam ogromną siłę do tego, by działać i by, jako artyści, zrobić wszystko, by nasza kultura przetrwała – by nie przestała istnieć przez rosyjskie bomby i rakiety.

***Od kilku lat mieszkasz w Polsce, grasz w warszawskim Teatrze Powszechnym, polskich filmach i serialach, ale podchodzisz z Ukrainy. Co dziś czujesz, myśląc o swojej ojczyźnie?***

OS: Z mojej perspektywy sytuacja wygląda tragicznie. Całkiem realne jest, że możemy stracić państwo. Plany Putina wobec Ukrainy są przerażające. Z tym człowiekiem nie da się dogadać. Wiem, że brzmi to pesymistycznie, może nawet za bardzo, ale to nie tylko moje odczucia. Przez pięć miesięcy byłam w Ukrainie, gdyż robiłam spektakl we Lwowie i pracowałam nad serialem w Kijowie. Rozmawiałam z przyjaciółmi i wszyscy mamy przeczucie, że nadchodzi mroczny czas dla naszej ojczyzny. Wydawać by się mogło, że najgorsze już za nami, ale tak nie jest. Wojna sama się nie skończy. Żebyśmy ją wygrali, zło – w tym wypadku Putin i Rosja – musi zostać zniszczone. A do tego konieczna jest polityczna wola świata. I to jedyne, na co mam nadzieję.

***Jakie uczucia towarzyszą ci, gdy dziś przyjeżdżasz do ogarniętej wojną Ukrainy?***

OS: Cały czas pracuję w Ukrainie jako aktorka i reżyserka. Czuję, że to ważne, żeby mimo toczącej się u nas wojny, tworzyć kulturę. Oczywiście, wspieranie ukraińskich żołnierzy, którzy walczą o nasze bezpieczeństwo, też jest istotne. Ale nie można zapominać o innych sferach. Zwłaszcza, że ludzie potrzebują teraz takich przestrzeni, gdzie mogliby wspólnotowo przeżywać zarówno te trudne emocje związane z utratą dotychczasowego życia lub bliskich, jaki i te bardziej przyjemne. Sztuka i kultura mogą ich dostarczyć.

## ***Jak ci się grało z Cezarym Pazurą?***

Nigdy wcześniej razem nie pracowaliśmy, to było nasze pierwsze spotkanie. Cezary jest bardzo otwartą, wrażliwą i inspirującą osobą. Czułam, że mi ufa i mnie wspiera. Dbał o to, żeby na planie nie było smutno. Mimo że kręciliśmy trudne sceny, było raczej miło niż przygnębiająco.

### ***Jak zareagowałaś, gdy zaproponowano ci rolę w filmie „Ludzie”?***

OC: Oczywiście, czysto zawodowo ucieszyłam się z tej propozycji, ponieważ słyszałam dużo dobrego o Warszawskiej Szkole Filmowej. Ale pojawiły się też we mnie pewne wątpliwości. Z jednej strony uważałam i nadal uważam, że to ważne, by opowiadać takie historie i przyczyniać się do tego, by świat o nich pamiętał. Bo żyjemy w czasach, kiedy co chwilę wybuchają wojny. W natłoku informacji łatwo jest zapomnieć o tym, że w Ukrainie Rosjanie wciąż zabijają setki ludzi na froncie, w tym wielu cywilów. Z drugiej strony zastanawiałam się, czy grając w takim filmie, nie przyczynię się do instrumentalizacji i egzotyzacji tej wojny. Bo przecież my, Ukrainki i Ukraińcy, mamy do przekazania światu znacznie więcej niż opowieści z pola bitwy. Chcielibyśmy mówić o różnych wartościach, nie tylko o bezpieczeństwie. Zależy nam na tym, by nie pokazywać naszej ojczyzny wyłącznie przez pryzmat wojny. Z tego powodu uważnie czytam scenariusze, które do mnie przychodzą i długo zastanawiam się nad przyjęciem każdej roli związanej w jakiś sposób z tym, co dzieje się w moim kraju. Mam głęboką nadzieję, że widzowie dostrzegą w „Ludziach” coś więcej niż tylko wojenną tragedię.

### ***Twoim zdaniem kobiety są największymi ofiarami czy jednak bohaterkami tej wojny?***

OC: Mimo że świat nie jest czarno-biały, to każda wojna próbuje go w ten sposób zdefiniować. Ale myślę, że nie można jednoznacznie stwierdzić, że wszystkie Ukrainki są wyłącznie bohaterkami, albo wyłącznie ofiarami. Znam kobiety, które walczą na froncie, są nieustraszone i działają ponad swoje siły. Z pewnością mogłabym nazwać je bohaterkami, choć one za nie się nie uważają. Ich zdaniem po prostu profesjonalnie wykonują swoją pracę. Mówią, że bohaterstwo to coś, co wykorzystuje władza wojskowa, by przykryć brak swoich umiejętności i kompetencji. Rozumiem ich punkt widzenia, ale dla mnie nadal ich postawy są bohaterskie. Natomiast równocześnie znam też wiele osób, które straciły w trakcie wojny domy i mężów, ojców, braci. Ale nie potrafiłabym powiedzieć, że są one ofiarami. Owszem, przeżywają bolesną stratę, ale podejmują też trud, by odbudować siebie i swoje życie na nowo.

**To, że scenariusz „Ludzi” oparty był na prawdziwych wydarzeniach i opowiadał o tym, co działo i dzieje się w twojej ojczyźnie, było dla ciebie obciążające emocjonalnie?**

OC: Oczywiście. Zawsze gdy gram coś bardzo mi bliskiego, pytam się, po co kolejny raz to sobie robię. Za każdym razem zależy mi wtedy, by nie wchodzić w retraumatyzację siebie jako aktorki. W tym celu uruchamiam swój wewnętrzny mechanizm, z którego myślę, że korzysta większość profesjonalistów. Po pierwsze, skupiam się na tym, że to tylko fikcja – tylko rola do zagrania. Po drugie, staram się utrzymać dystans od tych trudnych, radykalnych emocji. Po trzecie, po takich scenach staram się odprężyć, zrelaksować.

**Do jakich refleksji chciałabyś, żeby ten film skłonił widzów?**

OC: Chciałabym, żeby budził empatię u tych, którzy mają do czynienia z osobami z wojennymi doświadczeniami na koncie. Żeby wywoływał emocje i prowadził do większego zrozumienia tego, z czym zmierzyli się ludzie, którzy mieszkają, pracują, żyją obok nas. To dla mnie najważniejsze. Mam nadzieję, że nikt nie pomyśli, że mam manię wielkości, ale życzyłabym sobie też, żeby ten film wywołał nową falę wsparcia dla moich rodaków i uświadomił wszystkim, czym jest zło, jakim jest Putin. Żeby wszyscy przypomnieli sobie, że wojna wciąż trwa i że tak naprawdę nie dotyczy ona wyłącznie Rosji i Ukrainy. Bo znajdujemy się w historycznym momencie, w którym wszystko może zmienić się zaraz na jeszcze gorsze.





***W „Ludziach” wojna pokazana jest z perspektywy kobiet. Miało to dla Ciebie znaczenie?***

OC: Wojny kojarzą się z patriarchalnymi motywami. Dużo mówi się o konfliktach zbrojnych z punktu widzenia bohaterów żołnierzy. Natomiast rola kobiet zwykle jest marginalizowana, zwłaszcza w filmach. A uważam, że pokazanie tego, jak one przeżywają wojnę i jak wygląda ona z ich perspektywy, jest też ważne.

***W „Ludziach” wcielasz się w Olenę. Kim ona jest?***

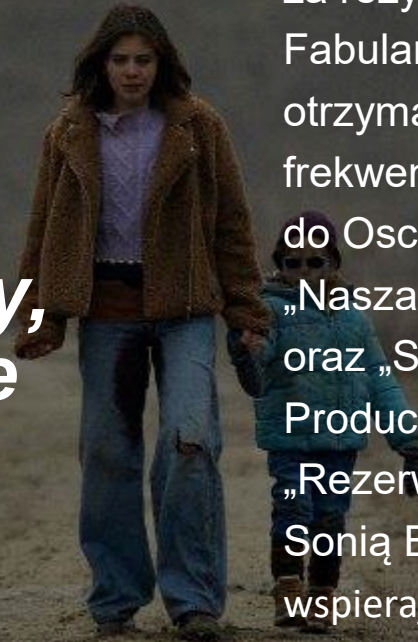
OC: Olena jest lekarką. Tkwi w miłosnym trójkącie i gdy wybuch wojna, musi zdecydować, z kim chce dalej budować przyszłość. Postanawia radykalnie wszystko zmienić. Rozstaje się ze swoim partnerem – ukraińskim żołnierzem, gdyż zakochała się w polskim aktorze. Wiem, że dla niektórych może to być kontrowersyjne. No bo jak można zostawić faceta, który bohaterstwo walczy na froncie i wybrać nowe życie. Dlatego ważne było dla mnie to, jak moja bohaterka zachowuje się wobec byłego partnera. Nie zwracając uwagi na wybuch wojny, jedzie do niego – w bardzo niebezpieczne miejsce, żeby z nim porozmawiać, przeprosić go i zakończyć tę relację. Moim zdaniem taka postawa zasługuje na szacunek. Ona mogła od razu pojechać do Polski, a jednak postanowiła zaryzykować życiem, żeby zarówno na poziomie emocjonalnym, jak i etycznym poprawnie się rozstać.



***„To film o cywilach.  
O koszmarze i chaosie wojny,  
które najbardziej dotyczą nie  
tych, którzy wojny wywołują,  
tylko tych, na których domy  
spadają bomby”***

**wywiad z Maciejem Ślesickim**

**Maciej Ślesicki** - reżyser, scenarzysta, producent filmowy i pedagog. Założyciel i kanclerz Warszawskiej Szkoły Filmowej. Twórca filmów „Trzy minuty. 21:37”, „Tato”, „Sara” i „Show” oraz serialu „13 Posterunek”. Laureat Złotej Kaczki oraz nagrody za reżyserię na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni za film „Tato”. W 1997 roku otrzymał nagrodę dystrybutorów za sukces frekwencyjny filmu „Sara”. Dwukrotnie nominowany do Oscara jako producent filmów krótkometrażowych „Nasza klątwa” w reżyserii Tomasza Śliwińskiego oraz „Sukienka” w reżyserii Tadeusza Łysiaka. Producent wielokrotnie nagradzanego filmu „Rezerwat” w reżyserii Łukasza Palkowskiego, z Sanią Bohosiewicz w roli głównej. Inicjator wielu akcji wspierających debiuty filmowe. Ostatnia jego produkcja to głośny film „kRAJ” zrealizowany wspólnie ze studentami i absolwentami Warszawskiej Szkoły Filmowej.





## Jak wyglądały prace nad scenariuszem „Ludzi”?

*Scenariusz napisał mi się sam. Wystarczyła decyzja, żeby nad tym usiąść i w trzy tygodnie miałem tekst.*

MŚ: Potem, kiedy oglądałem dokumentalne filmy o tej wojnie okazało się, że moja wyobraźnia nie rozmija się z prawdą. I to było naprawdę straszne. Oczywiście, to nie jest film dokumentalny, więc nie oddaje jeden do jednego tego, co się działo i wciąż dzieje w Ukrainie. Zależało mi na tym, by pokazać cierpienie cywili – ale nie przez pryzmat jednej osoby, tylko szerzej. Podjąłem decyzję, że bohaterkami tego filmu będą kobiety, bo to one są najbardziej niewinne i bezbronne. Wśród nich jest niemowlę, którego oczami momentami patrzymy na wojnę. Ono jeszcze nie mówi, ale wszystko widzi i nasiąka koszmarem grozy wojennej, która już z nim zostanie. I z tymi, którzy przeżyją. Bo często mówimy o tych, którzy zginęli, ale zapominamy o tym, że w tym narodzie okrutnie przejechanym przez Rosjan zostanie trauma, z której Ukraińcy nie otrząsną się jeszcze przez wiele pokoleń. Już na etapie pisania wiedziałem, że język naszego filmu musi być nietypowy i zapisałem to w scenariuszu. Niewinne niemowlę jako jeden z bohaterów filmu wymusiło niezwykłą formę – część filmu, jego najbardziej dramatyczne fragmenty, jest opowiadana w bardzo długich, niczym nie przecinanych ujęciach z punktu widzenia niemowlaka i są to ujęcia jakich jeszcze nigdy nie robiłem, ale też w polskim kinie jeszcze nie widziałem.

***Wielokrotnie deklarował pan, że nie zamierza pan reżyserować kolejnych filmów. Co sprawiło, że zmienił pan zdanie?***

MŚ: Putin postanowił najechać Ukrainę. Początkowo chyba nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, że to jest coś, co zamieni się w wojnę, która może stać się wojną światową i dotknąć też Polskę. Widziałem koszmar – gwałty, morderstwa, prześladowanie ludności cywilnej. Myślałem, że wojna w takiej formie już nigdy się w Europie nie wydarzy. To wszystko straszliwie mnie poruszyło. Wielu ludzi rzuciło się wtedy do różnych form pomocy. Jestem filmowcem, więc co mogłem zrobić? Film. To jedyny powód, dla którego wróciłem za kamerę. Wcześniej tego nie chciałem robić, po pierwsze, myślałem, że już się do tego nie nadaję, po drugie, wiedziałem, że za wiele będzie mnie to kosztować i po trzecie, patrząc na sukcesy Warszawskiej Szkoły Filmowej, wychodziłem z założenia, że nieźle wychodzi mi uczenie i nie muszę już kręcić filmów.

***Często podkreśla pan, że to nie jest film wojenny, tylko film o wojnie. Na czym polega różnica?***

MŚ: Filmy wojenne kojarzą się z bohaterskimi żołnierzami, którzy walczą na froncie. W „Ludziach” tego nie ma. To film o cywilach. O koszmarze i chaosie wojny, które najbardziej dotyczą nie tych, którzy ją wywołują, tylko tych, na których spadają bomby. Może zabrzmieć to cynicznie, ale gdy szukaliśmy dystrybutora, to jedna z firm odpisała nam, że to ważny i potrzebny film, ale temat Ukrainy już się wyczerpał. Otóż nie – nie wyczerpał się i tak długo, jak na wojnach będą ginęli cywile, to się nie wyczerpie. To może dziać się w Ukrainie, Strefie Gazy albo jakimkolwiek innym miejscu na świecie. Ten koszmar dotyczący niewinnych ludzi ciągle gdzieś się powtarza. I również z takiej perspektywy można szerzej patrzeć na nasz film.

***„Ludzie” byli pierwszym filmem, którego nie robiłem dla siebie. On od początku miał w sobie misję***

**– wywiad z Filipem Hilleslandem**

**Filip Hillesland** – reżyser filmowy i gier wideo. Twórca filmów krótkometrażowych, takich jak „Tropical Island” i „Toast”, wyróżnionych na polskich i międzynarodowych festiwalach m.in. na Festiwalu Filmowym w Gdyni, a także ShortFest w Palm Springs. Współreżyser pełnometrażowego filmu „kRAJ” dystrybuowanego globalnie na platformie Netflix. Uczestnik pierwszego Polsko-Amerykańskiego Forum dla Młodych Filmowców w Los Angeles. Członek jury w kategorii „Film krótkometrażowy” na festiwalu scenariuszowym Script Fiesta w latach 2017-2019. Podczas stażu w CD Projekt w dziale Cinematics brał udział w reżyserowaniu i implementacji scen w świecie „CYBERPUNK 2077”. Wyreżyserował docenioną przez krytyków przygodową grę „Best Month Ever!” wydaną przez Klabater. Obecnie reżyseruje kolejną grę niezależną, która jest w fazie produkcji.



## ***Pamiętasz, jak poznałeś się z Maciejem Ślesickim?***

FH: Jestem absolwentem Warszawskiej Szkoły Filmowej, więc z Maciejem poznałem się na rozmowach kwalifikacyjnych przed rozpoczęciem studiów. Potem miałem z nim zajęcia. Po pewnym czasie od ukończenia szkoły Maciej zaproponował mi pracę w charakterze swojego asystenta, a następnie – samodzielnego wykładowcy, którym jestem do dziś.

## ***Jak zareagowałeś, gdy otrzymałeś od niego propozycję wyreżyserowania filmu „Ludzie”?***

FH: To nie był mój pierwszy film robiony z Maćkiem, ale ta propozycja była z wielu powodów wyjątkowa. Byliśmy chwilę po pandemii, na granicy z Białorusią rozgrywały się dramaty, a do tego Putin zaatakował Ukrainę. W naszym społeczeństwie przelała się czara goryczy. Mieliśmy dość rządów, ograniczeń i z góry narzucanych zasad. Okazało się, że to wszystko jest mało funkcjonalne i nieefektywne. A że wszyscy chcieliśmy pomóc Ukraińcom, to, jako naród, ruszyliśmy z oddolną inicjatywą. I taką inicjatywą był też ten film. Od początku instynktownie czuliśmy, że trzeba go zrobić. Dopiero po pewnym czasie zaczęliśmy się zastanawiać, jak najlepiej ugryźć ten temat. Gdy pierwsze emocje opadły, pojawiły się wątpliwości. Dużo dyskutowaliśmy o tym, jak nakręcić film o wojnie, która dotyka nas bezpośrednio, jest dla nas zagrożeniem, ale nie jest nasza – jak podejść do tego sensownie kulturowo, etycznie i moralnie.

## **Jaka atmosfera panowała na planie?**

FH: Często filmy robi się dla siebie – dla zaspokojenia własnych ambicji i po to, by zobaczyć na ekranie historię, którą wymyśliło się w głowie. „Ludzie” byli pierwszym filmem, którego nie robiłem dla siebie. On od początku miał w sobie misję. Szczególnym momentem było dla nas dołączenie do naszej ekipy osób z Ukrainy, zwłaszcza aktorów. Castingowaliśmy ich, gdy byli jeszcze w Ukrainie. Niektórzy łączyli się z nami przy zapalonych świecach i przepraszaali, że jest u nich tak ciemno, bo przed chwilą, gdzieś obok, uderzyła rakietą i padł prąd. Gdy pierwszy raz się spotkaliśmy, mieliśmy poczucie, że tworzymy coś dużo większego i ważniejszego od wszystkich nas razem wziętych. Mieliśmy pewność, że musimy to zrobić. I to definiowało atmosferę na planie. Wszyscy byli zmotywowani do działania i chcieli doprowadzić ten projekt do finału. A wiedzieliśmy, że goni nas czas, bo żeby realnie odtworzyć ten okres, kiedy rozgrywa się akcja filmu, musieliśmy nagrać wszystko na przełomie lutego i marca. Gdyby nam się to nie udało, zrobiłoby się zielono, słonecznie i jedne sceny nie pasowałyby do drugich

## **Bariera językowa nie była żadnym problemem?**

FH: To coś, czego się obawiałem. Natomiast okazało się, że to wcale nie był problem, a jeśli już, to małym. Część aktorów z Ukrainy mówiła po polsku, z niektórymi dogadywałem się po angielsku. Zawsze mogłem liczyć też na pomoc naszego asystenta Vlada, który mówi po ukraińsku i był naszym tłumaczem. Zresztą te języki są tak do siebie podobne, że szybko można się połapać, co które słowa znaczą. Po dwóch tygodniach zdjęć bywało tak, że ktoś pytał mnie o coś po ukraińsku, ja odpowiadałem mu po polsku i wszyscy się rozumieliśmy. Ale zdarzało się też tak, że kręcąc niektóre sceny, porozumiewałem się z ekipą trzema językami. Z jednym aktorem po angielsku, z innym po polsku, a z jeszcze innym – łamanym ukraińskim.

# Walory edukacyjne

**DO FILMU ZOSTAŁA PRZYGOTOWANA 15 MINUTOWA PRELEKCJA ORAZ KONSPEKT LEKCJI DLA KLAS LICEALNYCH**

**Kino wojenne i kino o wojnie** – różnice gatunkowe. Film o wojnie nie musi być o żołnierzach, może koncentrować się na cierpieniu największych ofiar, czyli cywilów – zwykłych ludzi, w tym kobiet, dzieci, osób niepełnosprawnych, wykluczonych – każda z tych grup jest narażona na inne niebezpieczeństwa. **Kino jako sztuka empatii:** jak, dzięki kinu, jesteśmy w stanie próbować rozumieć innych, być w sytuacjach, w których sami nie byliśmy

**Ludzie jako opowieść o Ukraińcach:** naszych sąsiadach, których jest wokół nas coraz więcej, często nie zdajemy sobie sprawy, co tak naprawdę przeżyli; dzięki filmowi jesteśmy w stanie spojrzeć na to inaczej

**Obraz Rosjan:** czy mogą również być ofiarami wywołanej przez siebie wojny?

**Ludzie** jako opowieść sytuacjach granicznych, o ogromnych dylematach i nagłej odpowiedzialności

**Tytuł „Ludzie” i prawa człowieka:** obraz łamania praw człowieka ukazany w filmie

**Film jako opowieść o okropieństwach wojny** służący temu, byśmy docenili pokój, który tak łatwo stracić

# Patronat nad filmem objęły fundacje:

## OPORA

<https://mapujpomoc.pl/placowki/centrum-dokumentacji-zbrodni-wojennych-fundacja-opora-in-poland/>

Centrum pomocy dokumentowania zbrodni wojennych w Warszawie Fundacji „OPORA IN POLAND” to bezpieczna przestrzeń w Warszawie, gdzie każda osoba z Ukrainy, która była świadkiem lub ofiarą rosyjskich zbrodni wojennych, może opowiedzieć swoją historię, aby postawić sprawców przed wymiarem sprawiedliwości.

## POLSKA AKCJA HUMANITARNA

<https://www.pah.org.pl/>

W Ukrainie zapewniamy pomoc od momentu wybuchu konfliktu we wschodnich regionach kraju w 2014 roku. Nasze pierwsze działania były natychmiastową odpowiedzią na kryzys: pomagaliśmy w dostarczeniu opieki medycznej, dostarczaliśmy paczki żywnościowe i higieniczne, koce, śpiwory i inne produkty niezbędne do przetrwania. W późniejszej fazie konfliktu wspieraliśmy przede wszystkim osoby, które nie mogły opuścić swoich domów, w tym osoby starsze czy z niepełnosprawnościami. Zapewniliśmy im pomoc psychologiczną, a także podstawowe artykuły.

**Od 24 lutego 2022 r. w odpowiedzi na wybuch kryzysu w całym kraju znacząco rozszerzyliśmy nasze działania.** Od początku zaangażowaliśmy się we wsparcie zarówno uchodźców ukraińskich przybywających do Polski, jak i w działania na granicy polsko-ukraińskiej oraz w samej Ukrainie.

## LINKI

### STRONA

<https://www.dystrybucjamowiserwis.pl/>

### SOCIAL MEDIA

#### FACEBOOK

[https://www.facebook.com/widzimysiewkienie?locale=pl\\_PL](https://www.facebook.com/widzimysiewkienie?locale=pl_PL)

[https://www.facebook.com/Film.Ludzie?locale=pl\\_PL](https://www.facebook.com/Film.Ludzie?locale=pl_PL)

#### INSTAGRAM

<https://www.instagram.com/widzimysiewkienie/>

<https://www.instagram.com/ludzie.film/>





## **KONTAKT**

**Tomasz Myszka**  
**Koordynator ds. kin i pokazów**  
**Dystrybucja@mowiserwis.pl**  
**Tel. 795 506 682**

**Kamila Soszyńska**  
**Koordynator ds. promocji i marketingu**  
**pr@mowiserwis.pl**  
**Tel. 887 874 916**

**Marta Sochacka**  
**Dyrektor Zarządzający**  
**msochacka@mowiserwis.pl**